Cena 10 gr

POTĘGA POLSKI
BEZ ŻYDÓW
ORGAN WALKI Z ŻYDO-KOMUNĄ

ROK I. POZNAŃ, DNIA 20 GRUDNIA 1936 NR 17

Sprawa najważniejsza

W chwili obecnej jest zagadnienie żydowskie bezwątpienia sprawą najważniejszą, gdyż zależnie od jej rozwiązania, zależne są losy naszego narodu.

W pierwszym rzędzie rozwiązanie zagadnienia żydowskiego zadecyduje o naszej przyszłości pod względem gospodarczym. W kraju cierpiącym na bezrobocie i przeludnienie, cztery miliony miejsc zajętych przez żydów, stanowi o nędzy ludności rdzennie polskiej. A co więcej, żydzi opanowali prawie całkowicie finanse i handel, anonimowy kapitał żydowski rządzi przemysłem a połowę wolnych zawodów będą stanowić w najbliższej przyszłości żydzi.

Rządząc życiem gospodarczym nie dopuszczą oni dobrowolnie do jakichkolwiek zmian gospodarczego ustroju, pożytecznych dla narodu — gospodarza, a tym samym szkodliwych dla narodu pasorzytów, jakim są żydzi.

Dalej, rozwiązanie zagadnienia żydowskiego zadecyduje o naszej przyszłości pod względem kulturalnym. Dziś nauka polska jest w bardzo dużym stopniu opanowana przez żydów, o czym najwyraźniej świadczy zarówno ilość wychowawców młodzieży, żydów, jak i zafałszowanie poszczególnych dziedzin wiedzy, jak naprzykład historii przez żydów dla ich własnych celów. Literatura jest w rękach żydowskich. Teatry, czasopisma, krytyka, domy wydawnicze, poezje, również. To samo dzieje się w dziedzinie sztuk pięknych, a zwłaszcza muzyki. Dzienniki, radio, film, to niemal monopol żydowski.

Jeżeli więc nie chcemy, by Polacy zaczęli myśleć, mówić i pisać w duchu żydowskim — w dziedzinie tej musi nastąpić głęboka rewolucja.

Następnie rozwiązanie zagadnienia żydowskiego zadecyduje o przyszłości naszego narodu pod względem politycznym. Istotnym podziałem politycznym w Polsce nie jest już dziś podział na lewicę i prawicę, na radykałów i konserwatystów, na kolektywistów i indywidualistów, ale na ludzi zależnych i nie zależnych od żydów, na obóz żydowsko-masoński i obóz narodowy, walczący o wyzwolenie Polski od żydów i ich wpływów.

Coraz mocniej wybija się obecnie podział na dwa wrogie sobie obozy, z których jeden — narodowy walczy o zwycięstwo w imię interesu narodu polskiego, a drugi — żydowski składający się z żydów, komunistów, socjalistów i ich popleczników, walczy o zapanowanie żydów nad światem. Od wyników tej walki zależy w dziedzinie politycznej to kiedy, jakie i z kim prowadzić będziemy wojny i z jakim wynikiem. Czy będziemy samodzielni, czy nie.

W naszym położeniu szaleństwem byłoby nie uwolnić się od opieki żydów, dążących do swych własnych celów, które są wrogie celom Polski.

Jak powiedział Franciszek Liszt „przyjdzie taka chwila, w której wszystkie narody chrześcijańskie, wśród których żyją żydzi, poznają, że zagadnienie, czy żyda można pozostawić, czy też trzeba wyrzucić, jest dla nich takim, które określa się jako zagadnienie życia i śmierci".

Polska znajduje się właśnie w takiej chwili. Trzeba z tego zdać sobie sprawę i uznać ją za najważniejszą.

OHYDA

Rzeczywistość sowiecka — Świąteczny numer „Bezbożnika"

Gdy wiadomości o prześladowaniach religijnych w Rosji sowieckiej zaniepokoiły cały świat, wówczas Litwinow - Finkelstein podał do wiadomości, że „demokratyczny" ustrój Sowietów pozostawia każdemu wolność wyznania religijnego i że prześladowanie chrześcijaństwa należy do minionej epoki, epoki ruchu bezbożniczego.

Tymczasem rzeczywistość przedstawia się inaczej. Dla tych, którzy wierzą słowom Litwinowa, niech przekonywującym dowodem będzie tytułowa strona czasopisma bezbożników „Bezbożnik". Przedstawia ona w sposób jaknajbardziej ohydny Świętą Rodzinę. Wątpliwości co do tego mieć nie można, ponieważ napis nad ilustracją głosi „Świątoje Siemiejstwo". W ten sposób wygląda gwiazdkowy numer „Bezbożnika".



Nie inaczej postępują w Polsce wolnomyśliciele, którzy na każdym kroku zohydzają i plugawią nasze świętości. Wiemy dobrze, kto zasila ich szeregi. Współplemieńcy redaktorów „Bezbożnika" mają jednak trudne zadanie do przeprowadzenia.

Czujność i gotowość bojowa Polaków nie dopuści do zrealizowania bezbożniczego programu, a co za tym idzie, programu żydo - komunistycznego.

Dwa procesy o obrazę narodu polskiego

Przed sądem okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko Natanowi Fersztefeldowi w Będzinie, oskarżonemu o obrazę narodu polskiego. Za nazwanie kilku ludzi „polskimi ryjami" sąd w wyniku rozprawy wymierzył Fersztefeldowi karę 1 roku bezwzględnego aresztu.

Druga sprawa toczyła się przed sądem w Łodzi. Niejaka Bluma Ryfke Potas z Piotrkowa odprowadzała z letniska murzyna, zajętego tam w charakterze kapelmistrza. Na dworcu w Łodzi zwróciła się do niego w języku niemieckim, by pilnował portfelu, ponieważ wszyscy Polacy są „Spitzbuben". Jako świadek w tej sprawie występował Niemiec, który doniósł o tym policji. Ryfke Potas została skazana na 5 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

W tym numerze rozpoczęliśmy druk sensacyjnej, przeciwżydowskiej powieści p. t.

„Szatańska moc"

Żydowskie loże masońskie w Polsce

Tajna organizacja walczy o panowanie Żydów nad światem — 18 lóż w Polsce — Wołamy o surowe tępienie obcych agentur — Oczekujemy rozwiązania lóż masońskich

Żydzi w walce o zdobycie panowania nad światem posługują się w wielkim stopniu tajnymi organizacjami. Wciągając do nich nieświadomych często swej roli ludzi, wyzyskują ich jako narzędzie dla osiągnięcia własnych celów.

Jedną z takich tajnych organizacyj jest masoneria, która oprócz lóż mieszanych, gdzie obok żydów znajdują się także i inni, posiada jako nadbudówkę loże czysto żydowskie, skąd wychodzą wszelkie polecenia i wskazówki.

„Zakon" żydowskiej masonerii noszący nazwe „Bnei Brith" tj. „Synowie Przymierza", a działający także na terenie Polski, powstał w roku 1843 w Ameryce w New Yorku i posiada w najniższych swych szczeblach trzy stopnie wtajemniczenia: ucznia, czeladnika, i mistrza.

Cele „Bnei Brith" według ustaw „Zakonu" ujęte zostały następująco: **„Postawił on sobie za zadanie związać Izraelitów w sposób umożliwiający najszybszy i wszechstronny rozwój najwyższych interesów judaizmu".**

Cały „zakon" w czterech częściach świata obejmuje 80 000 członków, posiadających 600 lóż. Loże te podzielone są na 15 t. zw. dystryktów (terytoriów).

Polska tworzy XIII dystrykt. Na jej terenie znajduje się ujawnionych 18 lóż „Bnei Brith", do których należy 1000 masonów, żydów.

Są to następujące loże:

Kraków: 1) Wielka Loża „Bnei Brith". Naczelna władza lóż „Bnei Brith" Dystryktu XIII Polska. 2) „Związek Stowarzyszeń Humanitarnych Bnei Brith w Polsce". Związek poszczególnych (wszystkich lóż „Bnei Brith" Dystryktu XIII Polska.

Poznań: 3) Loża Bnei Brith „Amicitia".

Bielsko: 4) Loża Bnei Brith „Esra".

Kraków: 5) Loża Bnei Brith „Solidarność".

Lwów: 6) Loża Bnei Brith „Leopolis".

Leszno: 7) Loża Bnei Brith im. Rafała Koscha.

Przemyśl: 8) Loża Bnei Brith „Humanitas".

Katowice: 9) Loża Bnei Brith „Concordia".

Warszawa: 10) Loża Bnei Brith „Braterstwo".

Królewska Huta: 11) Loża Bnei Brith im. Michała Sachsa.

Łódź: 12) Loża Bnei Brith „Montefiora".

Stanisławów: 13) Loża Bnei Brith „Achduth".

Krynica: 14) Loża Bnei Brith sezonowa.

Białystok: 15) Loża Bnei Brith w organizacji.

Częstochowa: 16) Loża Bnei Brith w organizacji.

Równe: 17) Loża Bnei Brith w organizacji.

Wilno: 18) Loża Bnei Brith w organizacji.

Wszystkie loże masońskie, czysto żydowskie, pracujące w Polsce nie podlegają, w najmniejszym choćby stopniu masońskim czynnikom polskim. Ich władza naczelna mieści się w Stanach Zjednoczonych w Cincinnati.

Żydowskie loże masońskie Bnei Brith są więc obcymi agenturami działającymi w sposób tajny na ziemiach polskich.

Ponieważ zostało zapowiedziane tępienie obcych agentur z niecierpliwością czekamy, by przede wszystkim zabrano się do tępienia masonerii żydowskiej.

Rozwiązanie lóż masońskich cały naród polski przyjmie z radością.

Najwyższy czas

WPŁACIĆ PRENUMERATĘ NA ROK 1937! JEŚLI CHCESZ, BY DORĘCZANIE CI PISM NIE ZOSTAŁO PRZERWANE, UCZYŃ TO NATYCHMIAST!

Nędza na Wileńszczyźnie

W okolicach Wilna, zanotowano wiele wypadków wyprzedaży bydła przez chłopów. Zmuszeni do tego ostatecznego kroku zostali chłopi ciężkimi warunkami życia oraz brakiem paszy spowodowanym tegoroczną suszą.

Interes na tym oczywiście robią żydzi, skupiając bydło masowo i odstawiając po cenach znacznie wyższych na rynki.

Francja na czerwono

Idealne ostrzeżenie dla Polski

Front ludowy doszedł we Francji do głosu i władzy. — Wiedzą o tym wszyscy. — Nie każdy jednak zdaje sobie sprawę z tego, jakie, państwo to odniosło z tego korzyści?!

Generalna Federacja pracodawców, domaga się od rządu, (na czele jego stoi jak wiadomo żyd — Blum!) **zapobieżenia ustawicznej anarchii w przemyśle.** Robotnicy zawierają bowiem umowy, które następnego dnia na polecenie komunistów zrywają. (!)

W ogłoszonym komunikacie organizacja przemysłowców wyraża gotowość podjęcia nowych rokowań z chwilą, **gdy będzie stworzona w kraju atmosfera pokoju społecznego, niezbędnego do prowadzenia układów. W obecnych warunkach dalsza wymiana poglądów byłaby bezcelowa, gdyż najpierw musi być zapewnione poszanowanie prawa i przyjętych zobowiązań.**

To nie wszystko.

Minister wojny Daladier, zwrócił uwagę, iż strajki we fabrykach, pracujących dla wojska, są bardzo szkodliwe ze względu na obronę kraju.

Min. Daladier mówił również o **wzmożonej akcji komunistycznej w wojsku, która zagraża spoistości armii.** Minister wydał takie zarządzenie, które w przyszłości uniemożliwią agitację komunistyczną w wojsku. Gdyby nie zdołał przeprowadzić swego planu, lub mu w tym przeszkodzono, min. Daladier zagroził dymisją.

To oświadczenie wywołało burzę protestów wśród komunistów. Komuniści domagają się ustąpienia ministra, który im grozi. (?)

Jak z tego wynika, zwycięstwo frontu ludowego rozzuchwaliło komunistów, którzy robią wszystko by mogli już rządzić sami. Stosunki wewnętrzne coraz bardziej naprężone. Tak to komunizm i socjalizm osłabiają Francję wewnątrz i podcinają jej wpływy w polityce zagranicznej.

U nas w Polsce komunizm tępi się **również**, ale i organizacje antykomunistyczne, antyżydowskie np. „Stronnictwo Narodowe" tak samo uznane jest jako **„antypaństwowe".**

Dlaczego tak jest? — Aż wstyd mówić, ale swoją drogą stosunki naszej przyjaciółki, która tak bardzo się „wytynkowała na czerwono" powinny być dla nas idealnym ostrzeżeniem i wskaźnikiem, aby naszej pięknej warszawiance wreszcie wyperswadować, że **w bieli stanowczo jej będzie bardziej do twarzy!**

Furda.

On nie ma zaufania do Polaków

Torhów — Hodów — Emilówka i Pomorzany oto nazwy czterech folwarków, które hrabia Jerzy Potocki wydzierżawił **żydom: Dywerowi, Leibie Mehlzak false Baraszowi.**

„Polakowi nie wydzierżawię, bo do Polaka nie mam zaufania!" — Takie słowa wyrzekł magnat polski. (!)

Ale przyjrzyjmy się panom dzierżawcom, a właściwie **tylko** jednemu z nich, **Mehlzakowi.** — Jest to typ z pod ciemnej gwiazdy, człowiek ordynarny, który maltretuje ludność i znęca się nad nią. Strzela do dzieci. — Sadysta, ponieważ z rozkoszą zamęcza konie, znęcając się nad nimi w okrutny sposób (udowodnione). O polskim sądownictwie i konstytucji wyraził się tak grubiańsko, że to stanowczo nie nadaje się do powtórzenia. Zmusza swoich ludzi do pracy po nocach, nieraz z rewolwerem w ręce. Wyniszcza ich fizycznie i moralnie.

Były nawet dochodzenia przeciwko niemu. Są świadkowie, ale nikt nie wie, co się z tą sprawą stało.

Złoczyńca pozostał na wolności i pyszni się tym, że... **jest bogaty i niczego się nie boi.**

W sprawie maltretowania ludzi, interweniował nawet ksiądz katecheta z Pomorzan, ale żydzisko i tak robi swoje, mając wszystkich i wszystko za nic.

Takim oto typom wydzierżawił polski magnat Jerzy Potocki polską ziemię, bo... **do Polaków nie ma zaufania.**

Rozpacz.

Podatek od towarzystw dobroczynnych

Rząd niemiecki wydał ostatnio ustawę, pozbawiającą żydowskie towarzystwa dobroczynne przywileju niepłacenia podatków. Z przywileju tego odtąd korzystać mogą wyłącznie towarzystwa filantropijne, udzielające pomocy aryjczykom.

Sprawa ghetta na wyższych uczelniach

Z Wilna donoszą, jakoby delegacja studentów - żydów do min. Świętosławskiego przybyła, otrzymała od pana min. zapewnienie, że nie dopuści i nie zgodzi się na wprowadzenie ghetta na wyższych uczelniach.

Jak ta sprawa ostatecznie zostanie rozwiązana, tego niewiadomo.

Jedno jest pewnym — a mianowicie, że młodzież stoi na stanowisku słusznym i walczy o przyszłość całego narodu i walczyć będzie aż do zwycięstwa.

W Czechosłowacji żydów mniej
A u nas?

Dane statystyki, przeprowadzonej ostatnio w Czechosłowacji wykazują, że liczba ludności żydowskiej tego kraju w ciągu 40-lecia stopniowo się zmniejsza.

W 1890 r. liczba żydów wynosiła 94.470, co stanowiło 1,62 proc. ogółu ludności a w r. 1930 procentowo ilość żydów stanowi 1,07 procent ilości mieszkańców.

Dla Czechosłowacji dane te są naprawdę szczęśliwe. Niestety my w Polsce nie możemy „martwić się" narazie nawet najmniejszym ubytkiem Izraela.

12 konferencja syjonistyczna

Wśród żydostwa rozwinięta jest obecnie, na wielką skalę, akcja werbunkowa i propagandowa w związku z przygotowaniami do 12 syjonistycznej konferencji krajowej. — Konferencja odbędzie się w końcu stycznia.

Pamiętaj o sobie

Federacja żydów polskich w Ameryce wysłała do Polski 15 tys. dolarów, co wraz z poprzednio wysłaną sumą stanowi łącznie 50 tys.

Suma ta była zebrana podczas akcji na rzecz ludności żydowskiej w Polsce.

Żydzi największym nieszczęściem Polski!

Sprawa Frankfurtera

W dniu 9 bm. rozpoczęła się przed sądem kantonalnym Rhur sprawa sądowa Dawida Frankfurtera, zabójcy Wilhelma Gustloffa, — przywódcy organizacji narodowo - socjalistycznej w Szwajcarii. Rozprawa odbywa się w obecności licznych dziennikarzy szwajcarskich i zagranicznych. Miedzy tymi ostatnimi przeważa większość niemieckich dziennikarzy, którym zresztą co do ilości nie ustępują żydowscy. Oskarżonego Frankfurtera broni adwokat Curti z Zurychu.

Prokurator Brugger żąda 18 lat więzienia dla mordercy, pozbawienia go praw cywilnych i dożywotniego wygnania z Szwajcarii, prócz tego wypłaty odszkodowania rodzinie zabitego.

Posiedzenia sądowe jak dotychczas są poświęcone zeznaniom Frankfurtera, który twierdzi, że działał zupełnie sam, bez jakiejkolwiek pomocy. Z początku nosił się z zamiarem zamachu na Hittlera, Goeringa lub Goebbelsa, lecz zdał sobie sprawę z niemożliwości zrealizowania swego planu, a z drugiej strony powstrzymywała go obawa, że tego rodzaju zamach mógłby wpłynąć na wzrost prześladowań żydów w Niemczech.



Sala sądowa, w której odbywa się rozprawa Frankfurtera.

Żydowska prasa prowadzi kampanię za uwolnieniem Frankfurtera. Na czele tej kampanii stanął w Paryżu adwokat Henry Torres, który uzyskał uwolnienie mordercy Petlury Szwarcbarta.

Obrońca Frankfurtera zastosował dwa charakterystyczne żydowskie chwyty. Bowiem z jednej strony stara się przedstawić mordercę jako mściciela krzywd żydowskich, z drugiej zaś strony jako kalekę nie zupełnie odpowiedzialnego za swą zbrodnię i godnego współczucia.

Oto w jaki sposób obrońca tłumaczy czyn Frankfurtera:

„Tylko tragiczna sytuacja żydów niemieckich pchnęła go do krwawego czynu. Dłużej nie mógł się opanować i zdecydował się na krok, który miał zwrócić uwagę całego świata na to, co się dzieje w Niemczech".

Odbieranie żydom kredytu ale nie u nas lecz w Niemczech

Narodowi socjaliści dążąc do zupełnego wyparcia żydów z życia gospodarczego w Niemczech zastosowali obecnie nowy środek. Za pośrednictwem biura prasowego partii narodowo - socjalistycznej cała prasa niemiecka zamieściła ostrzeżenie, aby żadne instytucje lub osoba prywatna nie udzieliła żydom kredytu. Komunikat ten głosi, że chociaż w Niemczech nie ma specjalnych ustaw, zabraniających sprzedawania żydom lub udzielania im kredytu, to jednak sprawy potraktować należy z tego stanowiska, że „w Niemczech ustawy nie są tak ważne jak zdrowy instynkt każdego Niemca". Państwo narodowo - socjalistyczne nie życzy sobie, aby jego obywatele popierali żydów, jeśli jednak znajdą się ludzie, którzy ujawnią swoje sympatie do żydów, ci będą napiętnowani jako „żydowskie parobki" i elementy „szkodzące gospodarce niemieckiej".

Tyle w Niemczech, a u nas żydzi czerpią kredyty z instytucyj państwowych, aby łatwiej dławić w ośrodku powstający rodzimy handel polski.

Bezczynność Polaków pomocą żydo-komunie

Ghetto w seminarium histor. w Wilnie

Senat akademicki U. S. B. postanowił udostępnić Bibliotekę Uniwersytecką oraz biblioteki seminaryjne studentom.

Gdy żydowscy studenci zgłosili się do Seminarium Historycznego, asystenci przy wydawaniu książek oświadczyli im, że w czytelni jest przeznaczony osobny stół dla żydów. Na protesty tychże, asystenci wyjaśnili, że wydzielenie osobnych miejsc dla żydów nastąpiło na skutek zarządzenia kierownika Seminarium i że zarządzenie to nosi charakter wewnętrzno - porządkowy.

Żydom oczywiście nie spodobało się to, opuścili Seminarium, a Bratnia Pomoc żydów U. S. B. zwróciła się z protestem do Rektora.

ŻYDZI

Żydzi odrębnym narodem. — Żydzi chcą panować. — Aby panować muszą niszczyć. — Polska — ziemią obiecaną. — Jesteśmy za zupełnym wyrzuceniem żydów z Polski.

Wszystko nas różni od żyda, nic nas z nim nie łączy; gdy mówi, nie rozumiemy go, gdy się bawi jest zbyt hałaśliwy, bezczelny i wyuzdany, gdy my zamiatamy, wyporządzamy, czyścimi, on śmieci i brudzi, bo się w tym dobrze czuje. — Gdyśmy wzywali wszystkich Polaków na front przeciw bolszewikom, on namawiał żołnierzy w okopach do dezercji. My chcemy Polski katolickiej, a on bezwyznaniowej. Ideałem naszym — Polska czystych obyczajów, a on się cieszy, gdy się panoszą domy rozpusty. Żyd swoim wyglądem, językiem, obyczajami, religią nie tylko że się od nas różni, ale jakby stał na przeciwległym krańcu.

Jak wobec tego można godzić to, co sprzeczne, łączyć ogień z wodą. Albo woda stłumi ogień, albo ogień strawi wodę, zamieni ją w parę. To samo jest z żydami — bni muszą przewodzić albo ich nie będzie wcale, innego wyjścia niema.

Żydzi pragną ze wszelkich sił panować nad ludami, nie chcą opuścić krajów, w których im się dobrze dzieje. Do tego panowania nad światem dążą od 2 tysięcy lat i ta walka utrzymuje ich przy życiu, daje im wpływy w rządach, pozwala opanować życie gospodarcze, prasę, propagandę, życie umysłowe. Gdyby przestali dążyć ze wszystkich sił do władzy nad narodami — w ciągu 24 godzin zrobiliby plajtę, załamałaby się cała ich potęga, bo zabrakłoby przede wszystkim tego potężnego bodźca, który ich pcha ku bogaceniu się i zdobywaniu wpływów, a powtóre nie byłoby tej więzi jednoczącej całe żydostwo, więzi, która sprawia, że jeden drugiemu pomaga i jeden drugiego rozumie.

Aby zapanować nad światem swoim duchem, aby zrobić ze wszystkiego jedno wielkie państwo żydowskie, muszą wpierw zniszczyć wszystko to, co świadczy o potędze ducha narodowego, katolickiego.

Dlaczego w Hiszpanii komuna niszczy kościoły, a zostawia areny do krwawych widowisk walki byków, oto dlatego, że dla każdego żyda — kościół, uniwersytet, każde gospodarstwo wiejskie czy warsztat rzemieślniczy jest widomym znakiem, że naród żyje swoim odrębnym życiem, że ma swojego Boga, nie potrzebuje Jehowy, że umie sam gospodarować. Żyd wie, że dopóki tego wszystkiego nie zniszczy, nie może swoich urządzeń wprowadzać. Gdzie tylko dzikie instynkty niszczenia zapanują nad tłumem, tam zaraz staje żyd i wskazuje, co niszczyć, żeby jemu było potem łatwiej państwo żydowskie budować. Rewolucja rosyjska i hiszpańska będzie po wieczne czasy przykładem jak żydzi nienawidzą tego, co nieżydowskie. Jak Chrystus był wyrzutem sumienia dla Faryzeuszy wytykając im ich obłudę, tak dzisiaj Naród, a szczególnie naród katolicki jest dla narodu żydowskiego jaskrawym wypomnieniem, że oto i żydzi mogliby być tacy, gdyby nie ich religia zemsty, żądza zysku, niezdolność do twórczej pracy, pasożytnictwo.

Niszczyć narody można nie tylko rozwijaniem rewolucji, rozwijaniem akcji komunistycznej, ale opanowaniem jego centr mózgowych: rządu, gospodarstwa, życia umysłowego. Czynią to oni albo sami, albo posługując się masonerią, związkiem nieżydowskim, idącym pod żydowskimi rozkazami, albo też pchając do walki z narodem, z ruchem narodowym — partje klasowe — dziś zjednoczone we „froncie ludowym".

Krajem generalnej ofensywy żydowskiej jest Polska, tu jest największa liczba żydów, w Polsce jest zwierzchność żydowska nad całym światem. Tutaj rozwija się życie umysłowe i gospodarcze żydów, w naszym też kraju bodaj czy nie najlepiej dzieło im się i dzieje. W marzeniach swoich, a za nimi idą i dążenia, Polskę na nową ziemie obiecaną przeznaczają, tu ma być sztab żydowski i stąd ma wyjść armia do zawojowania całego świata pod berło żydowskie.

Żeby spełnić te marzenia, muszą naród polski zniszczyć, gdyż przeszkadza im każdy zagon polskiej ziemi, każdy komin polskiej fabryki. Płyną pieniądze. Więc na akcje komuny i „frontu ludowego" wykupuje się ziemię i domy z rąk polskich, niszczy się gospodarstwa. A wszystko po to, aby na gruzach Ojczyzny naszej zbudować koślawe i chore, na zasadach nienawiści i wyzysku oparte — państwo żydowskie.

Co robić?

Głowić się nad tym nie potrzeba, wyjście bardzo proste — **wyrzucić wszystkich żydów od nas, żeby nie przeszkadzali.**

Żydzi chcąc wogóle istnieć na świecie muszą mieć w Polsce swój ośrodek duchowy i wylęgarnię, religijnych, uświadomionych narodowo żydów, żeby to osiągnąć muszą w Polsce panować. **My ani nie chcemy ich panowania, ani nie mamy miejsca na hodowlę „wiecznych buntowników świata"** — a więc **precz z tym plugastwem.**

Czego uczy masoneria?

Najwyższy czas ukrócić zbrodniczą działalność!

W jednym z pism stołecznych ukazał się artykuł, który ze względu na ciekawe fakty podajemy w całości:

„Święciany, w których odbyły się słynne obrady Z. N. P. i burdy w kościele podczas kazania, zorganizowane przez nauczycieli-bezbożników, od dawna były centralą bezbożnictwa w szkole.

W roku 1925 wykryto w Święcianach, województwo wileńskie, tajną organizację masońską, działającą pod nazwą „Zakonu Wyzwolenia" na terenie miejscowych szkół. Śledztwo wykazało, że „Zakon Wyzwolenia" rządził się specjalnym statutem.

Tak brzmią dosłownie te przepisy, prawdziwość których jest bezsporna.

„Zakon Wyzwolenia" jest to instytucja, do której wchodzą ludzie, bez względu na to, do jakiej należą religii, narodowości, nacji, bez różnicy płci, od lat 12 do 30. Zakon jest rządzony przez Mistrza. Rycerz Wyzwolenia słucha tylko przełożonych organizacji, innych zwierzchności nie uznaje. Żadnych przysiąg i słów honoru nie uznaje, oprócz przysiąg, danych zakonowi.

Jest ślepym, nieczułym narzędziem w ręku swych starszych, spełnia wszystko, co mu każą, nawet, jeśli mu się to wydaje zbrodnią. Nie drży na widok krwi, a sam z przyjemnością sprząta ze świata każdego wroga. Odrzucamy wiarę w istnienie Boga; Kościół katolicki uważamy za najgorszego wroga".

Śledztwo ustaliło, że każdy członek Zakonu musiał złożyć następującą przysięgę: „Dotąd byłem katolikiem, więc wyrzekam się wiary w Boga, w duszę, cnotę, szlachetność. Nie będę chodził do spowiedzi i sakramentów. Będę powtarzał zawsze, precz ze sługami Boga".

W ustawach Zakonu Wyzwolenia czytamy dalej:

„Urządzaj co święto uczty i zabawy, pamiętając, aby żadna dziewczyna nie wyszła z nich dziewicą, bo wówczas jest nasza, gdy ma na sobie piętno hańby.

Ucz młodszych rozpusty, pić wódkę, kraść, a będą należeć do ciebie.

Dbaj o to, aby twój młodszy brat w Zakonie umiał dogodzić wszystkim zmysłom ciała, pić, kraść, uwodzić dziewczęta, lub chłopców, a przede wszystkim wmawiaj weń, aby popełnił zbrodnię.

Werbować należy jak najwięcej uczniów.

Usuwać pobożniejszych profesorów i księży".

Śledztwo ustaliło, że do Zakonu należało 60 uczniów gimnazjalnych z tego samego gimnazjum, z którego obecnie usunięto prefekta i wyjaśniło, że upadek moralności, szerzenie się pornografii, samobójstwa, ucieczki z domu, zamordowanie profesora, niewytłumaczone zabójstwa, pijaństwa, kradzieże — wszystko to miało swój początek w masońskim „Zakonie Wyzwolenia".

Społeczeństwo polskie musi obok walki z żydami rozpocząć także walkę z tym wszystkim co w myśl żydowskich poleceń ma go zatruwać i niszczyć.

Front młodo-żydowski działa

Po nieudanych ostatnio wystąpach, front młodo - żydowski znowu obejmie ożywioną działalność. Wyruszyły z Warszawy cztery grupy piechurów i większa grupa rowerzystów, którzy mają objeść całą Polskę rozdzielając materiał propagandowy frontu młodo - żydowskiego.

Ciekawe czy i do nas zawitają, a może urządzą zbiórkę na cele frontu?

KUPUJCIE TYLKO W SKLEPACH POLSKICH I KATOLICKICH!

Plany Judy...

Siłą żydów kapitał — Celem ich opanowanie roli — „Pod pretekstem pomocy pracującym klasom" — Trzeba zdecydowanej walki

XX wiek, a zwłaszcza czasy ostatnie, obfitują w wypadki, które wyraźnie wskazują na cel żydostwa. A i żydzi sami, uniesieni radością i pewni osiągnięcia celu — demaskują się. Od połowy XIX w. zbliża się Syjon wielkimi krokami do celu naznaczonego przed wiekami, posiadą wypowiedzenia rabinów, a przede wszystkim napisane i odkryte z końcem XIX w. „Protokóły Mędrców Syjonu", ukazały światu wyraźne oblicze „narodu wybranego". Omawianie „protokółów" zbyt wiele zajęłoby i miejsca i czasu, lecz przytoczymy tutaj urywki mowy rabina Reichborna z 1859 r., która jest pierwowzorem „protokółów" i hasła programowe dziwnie jakoś zgadzają się z obecną sytuacją w Polsce. To, co kilkadziesiąt lat temu stanowiło etap do osiągnięcia, jest już dzisiaj rzeczywistością, nad którą niestety wielu ludzi zwykło przechodzić do porządku dziennego.

Siła żydów kapitał.

Reichborn mówi: „Rzućmy okiem na materialną sytuację Europy i przeglądnijmy źródła, które otworzyli sobie Izraelici od początku tego stulecia jedynie przez to, że zgromadzili w swoich rękach ów niezmorzony kapitał, którym teraz rozporządzają... Wszędzie są Rotschildy, żydzi, panami finansowej sytuacji... bez ich bezpośredniego wpływu nie może być przeprowadzona żadna finansowa operacja, żadne ważniejsze przedsięwzięcie".

Dzisiejsza ekspansja żydostwa w kierunku posiadania ziemi, ma również swoje uzasadnienie, znają i rozumieją żydzi siłę, jaką daje mocne oparcie o ziemię.

I rebe mówi: „Rolnictwo będzie zawsze tworzyć największe bogactwo każdego kraju. Wielcy właściciele, będą zawsze mieć szacunek i wpływ. Z tego wynika, że **nasze dążenie powinno być skierowane do tego, aby bracia w Izraelu opanowali rozległe obszary".**

O sposobie osiągnięcia tych obszarów mówią zdania następne: **„Pod pretekstem, że chcemy pomódz pracującym klasom, musimy przesunąć cały ciężar podatków na wielkich właśc., a kiedy potem ich dobra wpadną w nasze ręce, wtedy będzie praca chrześcijańskiego proletariatu źródłem niezmierzonego zysku".** — Więc nie dobrobyt i szczęście robotnika jest celem haseł komunistycznych lansowanych przez żydów, lecz utwierdzenie własnej mocy i potęgi; zażydzenie adwokatury już wtedy było przewidziane — dlatego, ponieważ: „Kariera adwokacka daje najlepszą sposobność chlubić się swoją wiedzą i zarazem będziemy przez nią wtajemniczeni w historię naszych najgorszych wrogów, chrześcijan. Przez tę znajomość będzie dla nas możliwym uzależnić ich od nas".

Najohydniejsze, perfidne, jawne i podstępne ataki na Kościół i moralność, są stałą przygrywką wojującego Syjonu. A z drugiej strony potrafią się żydzi przypłaszczyć i zdobyć się nawet na obronę Kościoła, co czynią ich pisma w Niemczech, atakując Hitlera.

Zestawienie powyższe jest bardzo znamienne. W ten sposób porównać możemy wszystkie dziedziny naszego życia. Na każdej z nich w większym czy mniejszym stopniu położył rękę żyd — jawnie czy za pomocą zakonspirowanych, misternie utajonych w swych dążeniach, sił pomocniczych.

Walka z tym raz podjęta musi być prowadzona z największą intensywnością i siłą. Walka na wszystkich frontach, we wszystkich dziedzinach życia, według jednego programu.

Rękę na pulsie żydowskim musimy trzymać stale i o ile możności najlepiej — a pierwszym krokiem zwycięskim będzie wyrzucenie żydów poza nawias życia naszego, wtłoczenie ich w ramy ghetta, — gdzie będą mogli się konserwować razem ze skrzętnie przechowywanymi planami zdobywczymi.

Zakaz nalepiania plakatów

W związku z akcją bojkotu handlu żydowskiego i samoobrony społeczeństwa, pojawiły się w mieście odezwy, nawołujące do zbiorowego bojkotu towarów i sklepów żydowskich.

Czynniki miarodajne z gorliwością, jak wiadomo, strzegące spokoju publicznego wydały nakaz zdzierania tych odezw organom policyjnym. Rozkaz podobny otrzymali właściciele domów.

Spadek liczby żydów na wyższych uczelniach

W ub. tygodniu obradowało w Warszawie stowarzyszenie żydowskich medyków. Przyjechało po 5 delegatów z każdego środowiska, nie wyłączając Poznania. Delegaci wraz z przedstawicielami akademij warszawskich powzięli szereg rezolucyj, celem przedłożenia ich ministrowi W. R. i O. P.

Żydowskie organizacje studenckie opracowały zestawienie, wykazujące gwałtowny spadek liczby żydów na wyższych uczelniach w Warszawie, co należy przypisać wydarzeniom na terenie uniwersytetu i politechniki w ciągu ostatnich lat. W stosunku do lat ubiegłych, liczba studentów na wydziale prawnym spadła o 45 procent, a na innych wydziałach spadek ten wynosi 61 procent.

Narodowi adwokaci przeciw żydom

Do kolegium dyscyplinarnego Rady Adwokackiej w Warszawie zostali wybrani adwokaci łódzcy, radni Łodzi z ramienia P. P. S. Rafał Kempner i Hartman.

Narodowi delegaci łódzcy do Rady Adwokackiej w Warszawie adwokaci: Eugeniusz Seyda, Wiktor Pedke i Albrecht złożyli swoje mandaty, oświadczając, że nie mogą tolerować, aby żydzi mieli decydować w sprawach dyscyplinarnych przeciw Polakom.

W KTÓRYM TYLKO KRAJU OSIEDLILI SIĘ ŻYDZI, ZNIŻYLI JEGO POZIOM MORALNY, ZBURZYLI JEGO STANDART KUPIECKI, SZYDZILI Z JEGO RELIGII I PODKOPYWALI JĄ.

STWORZYLI PAŃSTWO W PAŃSTWIE.

NIE POTRAFIĄ ONI NIGDY ŻYĆ I UTRZYMAĆ SIĘ WŚRÓD SAMYCH SIEBIE. UTRZYMAĆ SIĘ I ŻYĆ POTRAFIĄ TYLKO WŚRÓD CHRZEŚCIJAN I INNYCH NARODÓW, KTÓRE NIE NALEŻĄ DO ICH RASY.

JEŚLI NIE ODDALĄ SIĘ ONI Z NASZEGO KRAJU MOCĄ NASZEJ KONSTYTUCJI, STANIE SIĘ, ŻE W PRZECIĄGU MNIEJ ANIŻELI 200 LAT, PRZYBĘDĄ DO NAS W TAKIEJ MASIE, ŻE BĘDĄ DOMINOWALI I KRAJ POCHŁONĄ. PRZESTRZEGAM WAS, ŻE JEŚLI NA WSZELKIE CZASY NIE USUNIECIE ŻYDÓW Z NASZEGO KRAJU, DZIECI I POTOMKOWIE WASI PRZEKLINAĆ WAS W GROBIE BĘDĄ.

Benjamin Franklin.

S. OLAŃSKI.

Szatańska Moc

I.

KRZYK NA PRZEDMIEŚCIU.

— Mamo!... Mamo!...

Przedarło ciemności nocy rozpaczliwe dziewczęce wołanie.

— Mamo!... Mamo!

Powtórzył się śmiertelnym przerażeniem rwący się krzyk i wydarłszy się z opłotków wsiąknął w mroczną pustkę podmiejskiej ulicy.

Było coś tak strasznego — tak ścinającego krew w żyłach w tym wołaniu wątłego głosiku dziewczęcego, że Stolecki szarpnął się w sobie, stanął na mgnienie oka, a potem puścił się w kierunku głosu, który jakby czyjąś ręką zdławiony zamarł.

Zaledwie kroków kilka ubiegł, krzyk znowu wdarł się w głąb nocy jakby z pod ziemi wyrwany.

— Oj. — Mamo!... Mamo!...

— Milczeć ścierwo!

Chrapliwy, charkocący ozwał się głos.

Potem jęk, płacz. Nieszczęsne pochlipywanie mlaskało gdzieś za płotem.

Stolecki pędził co tchu. — W kilku skokach był na rogu. — Kogoś mordują. — Ratować! — To jedyna myśl, która przemykała mu przez głowę. — Nigdy w życiu, choć wiele przeszedł, nie słyszał takiej trwogi i takiego bólu, takiego obłąkanego strachu, w głosie dziewczęcym, w głosie dziecinnym. — Więc nie myśl żadna, ale prosty a mocny instynkt niesienia pomocy. — Polska krew i polski duch niosły go naprzód.

Dopadł rogu, — do wyrwy w płocie.

Ale zanim skręcił, trzasnęła go w piersi jakaś kula, jakiś tłomok, który wnet na chwilę odskoczył, a potem uczepił się rękawa.

— Uj! Panie, nie leć pan. Uciekaj pan! — Uj! Tam się bandyty porznęły! — Uj! — Aj waj!

U ręki Stoleckiego wisiało brodate żydzisko w rozchełstanej kapocie i w zasuniętym na tył jarmułkowym kaszkiecie. — Gniew wrzący wezbrał w piersi Stoleckiego.

— Puszczaj parchu! — Nie słyszysz, dziewczynę mordują!

— Co jest parchu? — Nie leć tam, pana tam zamordowują. — Stój pan!

Stolecki trząchnął się i szarpnął z siłą. Ale żyd czepiał się nad podziw mocno palta i nie dał się zrzucić; tylko szybko szwargotał zachłystując się nawpół po polsku, nawpół po żydowsku.

— Uj! Panie, nie rzucaj pan mnie! — Oni mnie zabiją, zarżną. — Zostaw pan!... Aj waj, mir gewałt!... Rabuśniki!

— Puszczaj żydzie! Bo jak ci w zęby trzasnę!...

Żyd uczepił się obu rąk i wyraźnie całą siłą i całym ciężarem wstrzymywał — a siły okazał się nie małej. Trzeba było borykać się z przerażonym talmudystą.

— Co jest? — Zdyszany pluł sobie w brodę i bełkotał. — Co jest? Tam nikogo nie mordują. Tam mnie chcieli zamordować! — Uj, rabuśniki! — Tam takie pijaki, takie antki od rzeźników Une sobie podpiły, z taką ulicznicą, z taką flondrą... Une tylko mnie chciały bić...

Za płotem jęk dziewczyny zmilkł. Za płotem zachlupotały nogi. — Chwilę cichło.

„Coś się stało, uciekają“ — przeleciało w myśli Stoleckiego. Więc przemagając, czepiającego się już nóg żyda, krzyknął z całej zdyszanej piersi:

— Policja! — Policja!

W oddali zasyczało auto i... zmilkło...

— Nie drzyj się pan! — Nagle spokojnie, choć łapiąc powietrze ustami, odezwał się żyd, który stanął już na równe nogi.

— Nie krzycz pan! Tu policji nie ma. A dobrze, żeś nie leciał, bo byśmy tak dwoje zginęli, na kupę ty i ja. A tak i pan zdrów i ja. — a ich już nie ma tych rabuśników.

Jednak Stolecki pchnąwszy „gudłaja“, rzucił się za płot. Istotnie nikogo nie było. Żadna postać nie majaczyła.

Tknięty jakąś myślą, skoczył z powrotem.

Żyd stał dziwnie spokojnie i... zapalał papierosa. Chasyd z papierosem?...

Stolecki dopadł go. — Chwycił za kapotę.

— Tyś był w tym żydzie; — tyś był w zmowie!

— Co jest w zmowie? — Nie czepiaj się pan kapoty! Mówię chcieli mnie pobić, bo im przeszkodziłem w ichnej zabawie...

— Nie! — stanowczym głosem rzekł Stolecki. — Chodź parchu; — w komisariacie pogadamy, — tam wszystko wyśpiewasz.

— Nu! — dobrze, chodźmy do komisariatu.., puść pan, pójdę do komisariatu...

Poszli.

Polak popuścił nieco żyda, ale z boku mierzył nieufnie.

Zaledwie uszli kilka kroków, żyd nagle obrócił się przy świetle najbliższej latarni gazowej, spojrzał w oczy Stoleckiego złym twardym błyskiem swych zjadliwych oczek.

— A ty się pan nie mieszaj w nieswoje rzeczy, bo jeszcze dostaniesz za to, — ty, ty... Polak!

Zacharczał z bezgraniczną nienawiścią w głosie.

I zanim osłupiały Stolecki oprzytomiał ze zdumienia, otrzymał potężny cios w piersi, tak, iż się chybotnął i przewrócił na płot, a żyd smyrgnął w bok i zniknął między deskami, rzechocąc wzgardliwym śmiechem.

Ugodzony, ledwie złapał tchu, bo go sparło pod mostkiem. Takiego uderzenia nie spodziewał się, — on który był gimnastykiem, „Sokołem“ i siły nie byle jakiej.

W parę sekund rzucił się za żydem. — ale szukaj wiatru w polu. Rychło się zorientował, że go nie zgoni, ani odszuka w postaci niezabudowanych parcel, wśród składu desek i węgla, pomiędzy gliniankami.

Więc stanął i jął rozważać, co ma czynić.

Tą nienawistną i nienawiścią ziejącą o małych, świdrujących oczkach, żydowską „mordę“ dobrze sobie zapamiętał.

Był na skraju dzielnicy Wolskiej Warszawy, do lepiej zabudowanych i strzeżonych części miasta było jeszcze daleko.

Postanowił narazie wrócić i obejrzeć miejsce zbrodni, ażeby się zorientować, czy zostały jakie ślady, jakieś poszlaki, któreby na przyszłość mogły się przydać.

Wrócił za płot. Przejście znalazł łatwo. A że stale, za wieczorami zaglądając na przedmieścia i późno wracając do domu, nosił w kieszeni latarkę elektryczną, więc też wyjął ją i świecił sobie po ziemi.

Rozmiękła, zaśmiecona, zmieszana z błotem trawa, była podeptana i poszurgana, jak się zdawało, licznymi stopami. Wśród śladów ogromnych bucisk, przewijał się tu i owdzie drobny ślad stopki dziewczęcej, obutej w trzewiczek na francuskim obcasie. Opodal natknął się na strzępy poszarpanej perkalikowej spódniczki, ze śladami świeżej krwi, oraz na małą chusteczkę, którą podniósł.

Spoglądał na te żałosne szczątki i dreszcz zgrozy przenikał go, gdy wystawiał sobie obraz rozpaczliwej walki, morderstwa czy gwałtu dokonanego w tym miejscu. — Zwłok jednak żadnych nie znalazł w dużym obrębie, aż do następnej bocznej ulicy, gdzie ginęły ślady stóp. — a znalazły się ślady pneumatyków. Jeżeli morderstwo zostało dokonane, to zwłoki nieszczęsnego dziewczęcia musiały być uwiezione i może gdzieś do jakiejś glinianki wrzucone.

„Może po latach, — a może i nigdy... może się znajdzie“ — snuło mu się przez głowę.

A w uszach ciągle brzmiał ten straszny, rozpaczliwy krzyk ginącego dziewczęcia... polskiego dziewczęcia.

„Tylko polskie dziewczę mogło takim żałosnym, takim tkliwym głosem rozpaczy wzywać matki“.

W duszy Stoleckiego zawrzało wszystko gniewem, burzą nieposkromioną. — Zacisnął z chrzęstem pięści. — i wzywał pomsty nieba.

„Ten żyd napewno musiał być w zmowie. — Do tej szajki należał; — on go zatrzymywał i nie dopuszczał do pomocy, udając strach. — Ten żyd i ta chusteczka, to jest ślad.

Chusteczkę wziął do kieszeni. — ale szczątek sukienki nie śmiał tknąć...

Po godzinnym poszukiwaniu, kiedy już było dobrze po północ;, ruszył w ulicę.

Na skręcie nieoczekiwanie spotkał dwu posterunkowych.

— Tak późno, nie wczas.

Zatrzymał.

— Panowie, tu zbrodnia jakaś została dokonana, — zamordowano jakieś dziewczę!

Opowiedział im szczegółowo przebieg zajścia. Wylegitymował się, podał adres; obiecał zgłosić się do komisariatu z zeznaniami.

— Pójdziemy obejrzeć miejsce, spiszem protokół... Ale cóż panie, tu nic nie poradzim, — tu co noc takie wypadki się dzieją i nikt ich nie dojdzie.

— A może to i nie żaden wypadek, — tylko ot poprostu pijacka kompania... kłótnia... i nic... tu rozmaite cwaniaki ze swoimi pannami chadzają.

Dodał uspokajająco i podśmiewując się drugi.

— Taka zawsze krzyczy, kiedy za dużo, albo i za mało ma. — Niech się tam pan tym nie przejmuje. A co do tego żyda, to on mógł być i naprawdę zestrachany... jak to żyd... Może tu gdzie wódkę potajemnie nosił i sprzedawał.

Te dowodzenia Bolesława Stoleckiego nie przekonały. Miał swoje przeświadczenie, ale dyskutować nie chciał, więc pożegnał patrol policyjny i poszedł zamyślony ku miastu, do linii tramwajowej.

— To sprawka żydowska — myślał.

A tym bardziej tak myślał, że właśnie był na zebraniu w Sokolni przy ulicy Bema, gdzie delegat „Towarzystwa samopomocy narodowej“ miał odczyt o tym, jak żydzi od wieków uprawiali i uprawiają handel żywym towarem. Ostatnimi czasy też wypadki porywania dziewcząt mnożyły się.

Delegat „Towarzystwa“ mówił gorąco, jasno, przytaczał masę źródeł i faktów, jednak wobec potwornego wprost obrazu Stolecki powątpiewał w głębi umysłu, słuchając tych wywodów. Czy też czasem prelegent nie przesadza.

Bądź co bądź, obecny wypadek poruszył do głębi młodego sokoła, wrzało w nim wszystko. Zarówno oburzenie, jak i właściwa jego naturze chętka przygód zawadiackich i ryzykanckich, pchały go do tego, żeby się tą sprawą bliżej zająć. — Zająć się też postanowił.

Gdy tak szedł zamyślony, wlepiając oczy w ubity z ziemi i miału węglowego chodnik, nagle ujrzał białawy, przybrudzony i nieco zmięty papier leżący tuż pod latarnią. W innym wypadku możeby go minął bez uwagi, lecz w obecnym podnieceniu przystanął. Obejrzał się wokoło. Niezawodnie był pod tą samą latarnią, pod którą dostał cios w piersi od bezczelnego żydłaka.

Schylił się po papier, podniósł i przy świetle gazówki spojrzał nań.

Stanął w najwyższym stopniu zainteresowany. Było to jakieś tajemnicze pisanie. — jakoby list, pokryte kulasami i poplamione krwawymi piętnami.

— — — — — — — — — — — —

II.

KRWAWY LIST.

Zaszargany i pokrwawiony list był pisany po żydowsku a w każdym razie hebrajskim alfabetem. W domu przy lampie dobrze go obejrzał.

O czym mówił, co zawierał... nie wiedział... i wiedzieć nie mógł nie znając hebrajskiego alfabetu, ani hebrajszczyzny wogóle, choć w żargonie jeszczeby się rozeznał, jako że nie źle władał niemieckim językiem, a i szwargotu żydowskiego dość się nasłuchał. Tymczasem list ten był dla niego martwą hieroglificzną tajemnicą, — chore, pokręcone kulasy, jak żydowskie skrzeczące chałaciarskie rachityki, nic mu nie mówił.

Nie, — owszem mówił. Mówiły mu te krwawe plamy, te odciski pokrwawionych palców. Był to list zbrodni, list morderstwa. I niezawodnie list związany z tym wypadkiem, który mu znowu stanął jak żywy, jak obecny przed oczyma, nabrzmiały swą niesamowitą wściekłością i dzwoniący w uszach tym rozpaczliwym krzykiem:

— Mamo! — Oh. — Mamo!

Dreszcz wstrząsnął Bolesławem, a krew wrzała mu w żyłach. I gniew popędliwy znowu w nim wzbierał, chwytał go za włosy walił sercem w piersi. Widział przed sobą tę niesamowitą żydowską maskę, która wykrzywiona wściekłością, strzelała i kłuła jak żądłami swymi oczkami o kocim połysku.

(C. d. n.)

Katastrofa życiowa

Pan Maurycy vel Moryc Szwindelmacher przeżywa gorące chwile. Poprostu po latach tłustych, przyszło chude lato, albo jedna chuda krowa, albo inaczej pan Moryc staje przed sądem za nielegalną sprzedaż prochu.

— Czy oskarżony przyznaje się do winy? — stawia pytanie sędzia.

— Do winy?? Przepraszam Wysokiego Przewodu, proszę uchylić to pytanie! Winy? Pan sędzia już z kajdanami na mnie leci, żart, czy co??? To jest dobry dowcip, tak! jak z te nowe ortografie! Było może ze trzy funty, tego prochu i to brutto, w pudełkach z cienszki blachy... Żaden hurt, tylko z powodu katastrofe życiowe. Moja córka, Róża...

— Z jakich źródeł oskarżony zaopatrywał się nielegalnie w proch?

— Nawet nie wiem. Okazyjnie. Przelotna znajomość. Moja córka, Róża, prac.wała publicznie w si- -sty. Do czasu. Gdy ja widzę, że coś w trawy piszczy, że już coś się szykuje i będzie plama na moi familii, ja robie awanture, ja nawet dajc młodemu Majrance w mordę. Później wysłałem Róży do Palestyny, bo sobie myszle: Niech jedzie, póki czas, po co mam później kupowac dwa bilety? Z tym ja nadużyłem swoi kasy. Odtąd ja w moim pierzowym interesie odczuwam plajte, ide na bankrut. Panie Sędzio! Ja się z przymusem chwyciłem prochowy branży. Tu nie widze żadne malwersacje. Panie Sędzio! Czy zajonc, jak jego buldog z dziupli płoszy, po lasu goni, jak jemu się piana z pyska broczy, gdy on czuje do siebie strzał, to czy on kalkuluje, czy ten proch jest ode mnie, czy z Warszawski Spółki?

Zapada wyrok na 10 miesięcy więzienia.

— Koń ma cztery łapy i się potknie — myśli pan Maurycy vel Moryc Szwindelmacher.

Bogusław Chełmicz.

INTYMNE...

Ciekawe światło na życie naszych kapłanów Muz rzuciłaby statystyka. A mianowicie dla celów rozświetlenia mroków życia wewnętrznego owych wędrowców na szczyty Parnasu, wartoby stwierdzić, jak się u każdego z nich przedstawiał stosunek dni postnych do dni mięsnych. Inaczej mówiąc, jaki był wynik meczu: — jarstwo contra mięsożerność. Ja ze swej strony udzieliłbym odnośnie mej osoby rewelacyjnych danych...

Również warto się zastanowić, kto z nich był tym szczęśliwcem, który w Poznaniu zjadł pierwszy nogę wieprzową i kto tym mecenasem, co za nią zapłacił...

* * *



Co za bałagan w tym P.A.L.u— myślał kapral z p.a.l.u.

* * *

Mówią, że celem zażegnania przykrych zgrzytów blokadowych Wysokie Senaty Akademickie mają urządzić przed rozpoczęciem wakacyj zimowych wieczorki opłatkowe po uczelniach. Pod drzewkiem znajdą się następujące rzeczy, jako podarki gwiazdkowe:



1. Autonomia.
2. Przyznanie ulg i odroczeń także biednym studentom i nie spokrewnionym z członkami Wysokich Senatów.
3. Wydawnictwo „Legionu Młodych", książka „Droga do kariery", wydana celem zakupu dla tej organizacji dzieła „Jak zostać mądrym".
4. Medale „Za ratowanie tonących" dla tych wszystkich, którzy przysyłali paczki żywnościowe blokującym studentom.
5. Ulotka Policji Państwowej do młodzieży akademickiej, stwierdzająca, że życie po większych miastach staje się za.wu monotonnym.
6. Kolorowe dekle dla studentów — członków Z. P. M. D.

* * *

Jeśli się nasze różne kiedyś przetną [drogi,
Będziem znowu śnić miłość szczę- [śliwi, moralni,
Ale przed tym pozwolisz oddać, mo- [ja droga,
I duszę twą i ciałko do chemicznej [pralni....

Świadectwa zbrodni komuny w Hiszpanii

Dowody, które muszą przekonać!

W czasie obrad parlamentu francuskiego w dniu 4 bm. zabrał głos poseł Ferdynand Dupont, który na podstawie dokumentów podał szereg szczegółów o krwawych zbrodniach czerwonych wojsk w Hiszpanii. Przynoszę tu ze sobą dokumenty — mówi poseł Dupont — o których wiem, że wywołają one w pewnych kołach tej Izby żywe protesty. Ale, jeżeli to czynię, to w pierwszym rzędzie z nakazu sumienia. Poza tym, jak panom wiadomo, czasem z krwi męczenników może się urodzić trochę prawdy.

Dokumenty te ujawniają, że w okolicach, zajętych przez siły czerwonych, prawie wszystkie kościoły zostały ograbione.

Dokumentami tymi są fotografie i ankiety, zawierające nazwiska ofiar, daty i miejsca ich zamordowania.

Aby mnie nie posądzono o przesadę, oddaję powyższe dokumenty do dyspozycji p. min. Delbosa. Zobaczycie panowie z tych dokumentów, że np. wszyscy Francuzi w Walencji i Alcali zostali wymordowani, że 32 zakonników ze szkoły chrześcijańskiej zostało rozstrzelanych, że 25 zakonników z Tarragony zostało rozstrzelanych (protesty na skrajnej lewicy), że wszyscy zakonnicy z okręgu Bezier zostali również rozstrzelani, że wszyscy duchowni z nowicjatu w Grinon koło Madrytu zostali rozstrzelani, że wszyscy zakonnicy ze szkół w miejscowościach St. Raphael i Velasquez oraz wszyscy zakonnicy klasztoru Mariańskiego w Toledo zostali rozstrzelani, że karmelitów w Barcelonie porąbano siekierami, że 24 braci zakonu St. Jean de Dier w miejscowości Calafell zostało wymordowanych, że 30 braci z zakonu Męki Pańskiej w Katalonii wymordowano, że w Siguenzy zamordowano jednego dnia biskupa, 20 księży i 19 seminarzystów, że w klasztorze Monte Ferrat wymordowano 28 zakonników, że zakonnice ze szkoły chrześcijańskiej, mieszczącej się przy ul. Aragońskiej w Barcelonie zostały powieszone w kościele, znajdującym się naprzeciw ich klasztoru, że sprofanowano cmentarz Wizytek. (Wrzawa i poruszenie na skrajnej lewicy). Według prowizorycznych obliczeń ogółem wymordowanych zostało przez czerwonych 15 000 księży, zakonników i zakonnic.

Deputowany lewicy Brun: Nie mówi pan o tych, których wymordował gen. Franco.

Trzy fotografie

Dep. Dupont: Pewna sanitariuszka francuska w Madrycie słyszała od pewnego rannego milicjanta, że własnoręcznie zamordował on 58 księży. Mogę w każdej chwili przedstawić tę Francuzkę jako świadka ministrowi spr. zagr.

Zobaczycie dalej panowie trzy fotografie. Jedna z nich przedstawia córkę pewnego robotnika katolika, której milicjanci obcięli nogę. (Okrzyki na skrajnej lewicy, głosy oburzenia na prawicy.) Znajdziecie tam panowie świadectwo lekarza, który ją leczył i wobec którego ona to zeznała.

Druga fotografia przedstawia b. ministra katolickiego Mapasa, któremu wykłuto oczy przed śmiercią, wreszcie — żeby tyle zbrodni nie zostało bez podpisu — oto fotografia zrobiona przez pewnego Anglika w dzień zdobycia Toledo przez milicję. Przedstawia ona napis na murze klasztoru Mariańskiego, nakreślony ludzką krwią: „W ten sposób zabija Czeka!" „Łączcie sie bracia proletariusze, niech żyje czerwone Toledo!"

Przemówienie wywarło ogromne wrażenie.

Sprawa „Kariery Alfa Omegi"

W dniu 5 bm. na sobotnim przedstawieniu „Cyrulika Warszawskiego" w teatrze miejskim w Sosnowcu doszło do niebywałej demonstracji. Gdy tylko podniosła się kurtyna, z galerii posypał się grad jaj i jabłek. Na przedstawieniu tym dana była rewia Hemara i Tuwima p. t. „Kariera Alfa Omegi", która swego czasu w Poznaniu spotkała się z nieprzychylnym stanowiskiem społeczeństwa.

Listy pana Szpiro do kuzyna w ZSRR.

Mój Morycu — ty w Sowiety
Wiedziesz teraz żywot gładki!
Łódzki żydek — komisarzem,
To jest losu kaprys rzadki!
Dziś ja sobie to wystawiam,
Na rozumu kładę szalki
Uj — szczęśliwe nasze plemie,
Tam przy władzy jest bez walki!
Gdy na bankrut carat idzie,
Widać buntu już tarany —
Jeden tylko uszedł z żywcem
Z tej pożogi lud wybrany.
Potem zaraz on na rządy
Rzucił swoje chciwe macki,
Potem — (radość w sercu rośnie)—
Sto miliony wziął w zasadzki.
Prostą drogą kalkulując,
Jesteś puryc dziś w sowchozie,
Nosisz palto oposowe
I jedwabne gatki może...

No, ja głębiej tam nie wchodzę
W interesy twe rarytne,
Ale duszę mą raduje
Stanowisko twe elitne.
Gorzej giełda nasza stoi,
Gdy ty patrzysz w polskie ziemie,
Bo tu inny lud, niż wasze
Syberyjskie, mieszka plemie.
Lud, co, skoro się do władzy
Tu z kolei cisną żydki,
Aby z ziemie, rządu, handlu
Obiecane ssać pożytki,
Wbrew Jehowe, wbrew proroki,
Które wieszczą władze naszą,
Robi czyny, co handlowe
Serce moje bardzo straszą!
Lecz te wszystkie me obawy
Na logiki ci kontuar
Dziś wyłożę od początku,
Abyś życie me kulawe
Twoją radą wsparł i snucie
Tak przykrego przerwał wątku!
Zdradzam tobie me uczucie
Względem Małki, te dziewice,
Co w Poznaniu przy Kramarskie
Sklep łokciowy ma ulice.
Tam ja byłem Jan Bez Ziemi!
Tam ja byłem rycerz pilny,
Ale w końcu w te rozkosze
Rozum zawiódł mnie omylny!
Raz jam natknął się w giełdowy
Hull na gniewne Małki tate,
Który kolos jest wysoki,
No — i ma potężną łapę!
Że się u nich, u Szachnerów
Pomnożyły ruchomości
Taką rzecz on mi w twarz rzucił
Wśród ponurej błysków złości!
Więc ja serca żar wygasły
Mu wznowiłem dla okupu,
Woląc Małkę wziąć za żonę,
Niźli defekt kręgosłupu!
Stąd też moja cała bida
Mój Morycu, mój kuzynie —
Na kobitę, na bachurku
Wkrótce forsa się rozpłynie,
A w Poznaniu dzikie szusy —
Endek naszych ciągle płoszy,
Mówiąc gniewnie „żyd z tej ziemi
Niech nad Jordan się wynosi!"
Dla nas, Poznań, żydki, zda się
Być już teraz ciasne klatke,
W której zdechnie gigant Wolwort
I z futrami też „Kamczatke".
Dziś ja Poznań klnąc, opuszczam —
Jadę w polski świat daleki:
Gdzieś do ludu, gdzieby jeszcze
Nie dotarli te „Endeki",
Które pewno to nam sprawią,
Że kupiwszy jazdy wizę,
Będziem wkrótce do Sowiety
Z przetrząśnięte wiać walize.
W zakończenie tej udręki
Przyjacielski uścisk ręki
Śląc ci, kreślę swoje żyro
Poznań w grudniu. Moniek Szpiro.

Bogusław Chełmicz.

Żydzi w monopolach

„Brać żydów za łeb“ i „bić ich po kieszeni“ trzeba zawsze, przy każdej sposobności.

Ale niemniej też musimy zwracać uwagę i stuknąć w tępą, zatwardziałą w snobizm głowę, każdego niedołęgi i żydofila.

Ot „historyjka o pokrzywdzonych dzieciach“.

Koncesje monopolowe — wiadomo wszystkim — są źródłem dobrego dochodu, a posiadać monopol spirytusowy, to dopiero jest interes.

Kilka lat temu, o koncesję na wyszynk wódki w Myślenicach pod Krakowem (słynnych z marszu inż. Doboszyńskiego) rywalizowali żydek Naftali Morowitz i Związek legionistów. Zwyciężył żyd. Koncesję otrzymał, przyjął warunki — mianowicie, że 100 zł miesiecznie będzie opłacał na Związek Legionistów. „Szanowny kupiec“ Naftali Morowitz zapłacił zgodnie pierwszą ratę, szynk otworzył, lecz o dalszym płaceniu mowy nie było.

Na wniosek — Izba skarbowa zniżyła „krwawicę“ do 70 zł mies. a ministerstwo skarbu reskryptem z 22 maja 1935 r. zupełnie go uwolniło od opłaty.

Pozbawiony dochodu, Związek Legionistów wspólnie z P. O. W., stara się o koncesję na rozlewnię spirytusu w Myślenicach. Protekcja i starania zawiodły — koncesję na rozlewnię spirytusu w Nowym Targu i ekspozyturę w Myślenicach otrzymał niejaki pan Kwiatkiewicz, który „poważną firmą“ przysłonił żydków. Wynik taki, że ekspozyturę rozlewni w Myślenicach wydzierżawił żydek Naftali Morowitz. Bezczelny żyd po dwukrotnym zwycięstwie, powiedział do urzedników magistrackich: „Pan prezes P. O. W. chodził tam, gdzie nie trzeba, a ja wiedziałem, gdzie potrzeba i koncesje otrzymałem“.

Pokrzywdzeni legioniści, po takiej klesce przyszli ze skargą do utworzonego niedawno w Myślenicach „Chrześcijańskiego frontu gospodarczego“.

Siedzieli cicho, dopóty, dopóki mogli brać bez wysiłku 100 zł miesięcznie — krzyk podnieśli, dopiero kiedy rozzuchwalony żyd usunął im jeden i drugi kęsek z przed nosa. Jest to niedołęstwo, lenistwo i brak inicjatywy.

Jakie czynniki wpływały na postępowanie rządu, tego tutaj roztrząsać nie będziemy. Jest to tylko fragment — mały skandalik — wśród wielkich skandali.

W dzisiejszych ciężkich czasach prawo do źródeł dochodu z ręki państwa powinni mieć przede wszystkim Polacy.

W monopolu zachodzą pewne zmiany. Miejsce wiceministra Lechnickiego zajął poznańczyk p. Morawski. Mamy nadzieję, że jego praca, po zorientowaniu się w aparacie handlowym monopoli, przyniesie pożytek polskim jednostkom przedsiębiorczym i powstrzyma zalew tej gałęzi handlu zachłannością żydowską. Rewizja koncesji jest konieczna i praca, jakiej się podjął p. Morawski, odpowiedzialną. Przez odpowiednie zarządzenie i zgniecenie szacherstwa żydowskiego, można żydów usunąć od dużego źródła zysków. Przede wszystkim jednak odebranie żydom koncesji monopolowych, usuwa ich, ze stanowiska, z którego najłatwiej szerzyć wywrotową agitację, rozpijać i rujnować ludność — i uprawiać wszelką działalność przestępczą, szkodliwą.

Interwencja żydowskich jarmarczników

Delegacja Centrali Związku Drobnych Kupców zgłosiła się do naczelnika departamentu mniejszościowego M. S. W. z interwencją, pozostającą w związku z postanowieniem 360 magistratów miast w województwie poznańskim i pomorskim niedopuszczania żydowskich handlarzy do targowisk miejskich. Jak wynika z oświadczenia delegacji, wytworzyła się w obrębie działania tych magistratów taka sytuacja, że gdy w dzień targowy przybywają furmanki z handlarzami chrześcijańskimi i żydowskimi, handlarzy chrześcijan dopuszcza się do targu, żydom zaś oświadczają wysłannicy władzy miejskiej, że wszystkie miejsca i stragany są zajęte. Żydzi zatem są zmuszeni do opuszczenia targowiska.

Delegacja żydowska uskarża się, że tysiące rodzin żydowskich doprowadza się do ruiny. Podobno w samym Kaliszu dwa tysiące handlarzy targowiskowych „przymiera głodem“.

Dla nas jest tylko jeden fakt ważny, mianowicie, że dwa tysiące polskich handlarzy nie będzie przymierało głodem. Nam nie przysyła się dziesiątki tysięcy dolarów z zagranicy. Współplemieńcy amerykańscy dobrze pamiętają o żydach polskich i nie pozwolą im „z głodu przymierać“, o naszych biednych musimy sami się starać, więc uderzanie w nute humanitarności jest bezcelowe.

Przedstawicielstwo śląskie „POTĘGI POLSKI BEZ ŻYDÓW“ znajduje się w Katowicach, przy ul. Starowiejskiej nr. 3.

W kilku słowach... z kraju i ze świata

GDYNIA. Organizacja kupiecka w Gdyni powzięła uchwałę, wykluczającą ze swej organizacji członków na wypadek uczęszczania do kasyna gry w Sopotach.

W GNIEŹNIE kupiectwo polskie wykupiło z rąk niemieckich gmach loży masońskiej pod nazwą: „Posener Friedensloge Nr. 4“ położony przy Parku Kościuszki obok gmachu starostwa gnieźnieńskiego.

GRUDZIĄDZ. Kuratorium w Poznaniu zawiesiło w czynnościach nauczyciela Wilczyńskiego, przeciwko któremu ludność katolicka protestowała.

ŁÓDŹ. W przemyśle włókienniczym ogłoszono w ostatnich dniach dużą upadłość. Za upadłą uznana została wielka wykończalnia łódzka Borysowska Apretura i Drukarnia. Długi tej fabryki sięgają 1 i pół miliona złotych.

GDAŃSK. Gdańska policja polityczna aresztowała przeszło 60 osób, należących do kół lewicowych.

Na stacji w *MIĘDZYLESIU* 2 bandytów napadło na kasjerkę, związali ją i skradli z kasy 100 zł.

BERLIN. W wiosce Wünschdorf w odległości 40 klm. od Berlina powstał wojskowy ośrodek wyszkolenia motorowego; szkoła kształci żołnierzy czterech rodzajów broni: strzelców na motocyklach, zmotoryzowane oddziały wywiadowcze, oddziały obrony przeciw pancernej i pułki pancerne.

LONDYN. W miejscowości Purley w pobliżu Croydon rozbił się wielki samolot pasażerski, który leciał do Amsterdamu. 14 pasażerów i trzech członków załogi zginęło na miejscu.

RZYM. Ojciec św., który zachorował czuje się coraz lepiej. Lekarze są zdania, iż w najbliższych dniach należy spodziewać się zupełnego wyzdrowienia.

Do Rzymu przybyło z Francji dużo robotników włoskich, którzy pójdą do Abisynii. Rząd włoski organizuje 100 tys. robotników do Abisynii.

Starania kupiectwa żyd. o kredyt w B. G. K.

Żydzi od dwóch lat prowadzą akcję, celem uzyskania dla żydowskiego drobnego kupiectwa kredytu ze specjalnego funduszu B. G. K. Wobec tego, że niedawno z tego funduszu chrześcijańscy kupcy otrzymali kredyt w wysokości 1 miliona zł, związek drobnych kupców żydowskich ponowił swoją akcję.

Żydzi sądzą, że sprawa kredytu zostanie pozytywnie załatwiona, ponieważ związek otrzymał pismo z ministerstwa z zapytaniem, na jaki kredyt żydowscy handlarze reflektują. Zażądano zatem od swoich oddziałów prowincjonalnych dostarczenia wszelkich cyfr dla memoriału, który zostanie wysłany wkrótce do Ministerstwa.

Bezczelnością jest ze strony żydów domaganie się kredytów przy ciągłej pomocy materialnej z Ameryki. I teraz, żydowska organizacja w Ameryce „Joint“ zbiera subwencje dla drobnego kupiectwa żydowskiego.

Drobny kupiec polski musi liczyć tylko na siebie. Dlatego też obowiązkiem społeczeństwa jest niesienie pomocy właśnie jemu przez czynione zakupy, a nie żydowskiemu handlarzowi, którego podtrzymują dolary.

W okresie przedświątecznym, w okresie wzmożonego ruchu, przypominamy o obowiązku względem polskiego kupca.

Swój do swego

Pod hasłem „swój do swego po swoje, nie od żyda, nie przez żyda, nic dla żyda“, pojawiła się we Lwowie ulotka, w której autorowie zapewniają, że przestali liczyć na żydowskiego klienta oraz podają wykaz hurtowni, w których należy się zaopatrzyć w towar.

Ulotka ta wywołała między żydami słuszne zaniepokojenie. Rozumiemy, że w okresie przedświątecznym tego rodzaju ulotki nie wprowadzają w humor żydowskich kupców.

Wypieranie żydów w Niemczech

W związku z tak zwanym planem czteroletnim w Niemczech prasa zapowiada nowy etap w walce przeciw żydom w Niemczech. Hasło do kampanii antyżydowskiej w dziedzinie gospodarczej dał naczelny ekonomista partii narodowo - socjalistycznej Bernard Kohlen, który twierdzi, że żydzi nie mają zmysłu dla ekonomii regulowanej, jaką obecnie zamierza sie wprowadzić w Niemczech.

Organ szturmowców „D. S. Mann“ twierdzi, że żydzi winni być wyeliminowani z pewnych gałęzi handlu, szczególnie z handlu zagranicznego oraz pośrednictwa przy sprzedaży nieruchomości.

W związku z nową ustawą dewizową, która przewiduje karę śmierci za przemycanie waluty zagranicę, koła żydowskie w Niemczech obawiają się, że urzędy dewizowe w pierwszym rzedzie uczynią użytek z nowych pełnomocnictw w stosunku do bogatych żydów, pod pozorem zabezpieczenia podatku emigracyjnego, wynoszącego 25 procent wywożonego majątku.

Bowiem nowe ustawy dewizowe dają szerokie pełnomocnictwa urzędom dewizowym, bo aż rozciąganie kontroli nad majątkami, co do których może powstać podejrzenie, że mogą być wywiezione za granicę.

Sieć żydowskich spółdzielni wytwórczych

W związku z wiadomością, jaka nadeszła z Ameryki o rozpoczęciu tam kampanii na rzecz żydów polskich, odbyła się w Warszawie narada przedstawicieli związku rzemieślników, — cechów rzemieślniczych itp., w wyniku której postanowiono przystąpić do zorganizowania sieci żydowskich spółdzielni wytwórczych na terenie całej Polski. Spółdzielnie te korzystałyby z subsydiów amerykańskich, przeznaczonych na produktywizację mas żydowskich w Polsce.

Tymczasem prasa żydowska podnosi ciągły alarm o skazaniu na śmierć głodową tysięcy żydów przez odbieranie im chleba. Jak jedno z drugim pogodzić?

Szczęśliwej podróży!

W tych dniach opuściło Warszawę, udając się do Palestyny, kilkudziesięciu emigrantów.

Do tego transportu przyłączyła się we Lwowie grupa emigrantów z Małopolski.

Dobra okazja

Czytelnik „Potęgi Polski bez żydów“ pragnie przy pomocy naszego pisma znaleźć nabywcę na sklep konfekcyjny w Koninie, mieście powiatowym, posiadającym 15 tys. mieszkańców. Jest to jedyny chrześcijański sklep w całym powiecie.

Do objęcia interesu potrzeba 5 do 6 tys. zł gotówki.

Wszelkich informacji w tej sprawie udzieli Redakcja na zapytanie.

Faworyzowanie żydów w Polsce

Polacy pomagają żydom w biciu Polaków

Coraz częściej obecnie chrześcijańska ludność uzdrowisk polskich, między innymi i Rabki, skarży się na nieobywatelskie stanowisko właścicieli pensjonatów i domów kuracyjnych, którzy mimo, że są Polakami — chrześcijanami, w wszelkie artykuły spożywcze zaopatrują się nadal u żydów.

Oficerskie Sanatorium w Rabce nie przyjęło na przykład oferty kupca - Polaka na dostawę karpi i **mimo, że była w cenie niższą od oferty żyda Goldbergera z Nowego Sącza, dostawę otrzymał żyd.**

Nie inaczej postępuje właścicielka „Willi Ostoja“ w Rabce, która w swej posiadłości wynajmuje lokale handlowe i pensjonat tylko i wyłącznie żydom, a **gdy Polak-katolik chce wydzierżawić, to usłyszy tak ogromnie wygórowaną cenę, że musi zrezygnować.**

A teraz inny obrazek.

Gdy kupiec - katolik stanął na rynku z swoimi karpiami, to żydzi chcieli go bić za to, że sprzedawał po niższej cenie.

Tak to Polacy pomagają swoim braciom do... wypierania żydów z handlu? — Nie! — do zasmakowania żydowskiej pięści!!!

Zwolnienie z więzienia podejrzanych o organizowanie zamachów antyżydowskich

Z aresztu śledczego w Katowicach wypuszczono na wolność aresztowanych w swoim czasie pod zarzutem przechowywania materiałów wybuchowych i organizowanie zamachów na sklepy żydowskie aplikantów sądowych: Adama Niebieszczańskiego i Edmunda Lubosza oraz Mikołaja Lisika z Katowic.

Od zwolnionych z aresztu nie żądano kaucji.

Z Poznania

Brawo panie Ulatowski

Aby w Poznaniu, — w tym czysto narodowym mieście — wyprzeć gdziekolwiek się da żyda, powstał dla konkurowania z żydem **Zahterem**, właścicielem składu żurnali, mód i czasopism, przy Al. Marsz. Piłsudskiego **(hotel Britania)**, nowy skład o tymże charakterze przy ulicy Fredry 3. Właścicielem nowego składu jest fachowiec w tej branży **p. Lech Ulatowski**, który zaopatrzył swój magazyn w bogaty sortyment żurnali damskich, męskich i dziecięcych. P. Ulatowskiemu, który jako fachowiec wkłada dużo troski w dobór czasopism, składamy życzenia, by jego polska placówka doznała jak najżyczliwszego poparcia w szerokich kołach społeczeństwa.

Straciliśmy najlepsze widowiska

Z gmachu Teatru Rozmaitości w Warszawie, usunięto wreszcie żydów.

Miejsce ich zajął Teatr Polski (takiego losu niech oczekują wszystkie placówki żydowskie).

Prasa żydowska uderzyła oczywiście w ton „żalu i krzywdy“ nad „straconymi najlepszymi widowiskami“. Nas ta „strata“ „mocno i to bardzo mocno wzruszyła“.

Konkurs z nagrodami

Czytelnicy **„Potęgi Polski bez żydów“**, którzy odgadną jaki artykuł umieszczony w jednym z ostatnich trzech numerów naszego pisma ilustruje poniższe zdjęcie, otrzymają jako nagrodę album karykatur. Udział w konkursie mogą wziąść wyłącznie ci czytelnicy, którzy zaprenumerują **„Potęgę Polski bez żydów“**, na pierwszy kwartał 1937 r.



Odpowiedzi należy nadsyłać do dnia 10 stycznia 1937 r.

POSZUKUJEMY we wszystkich miejscowościach, miastach i miasteczkach dzielnych, energicznych **przedstawicieli.**

Upraszamy czytelników i sympatyków naszego pisma o wskazanie nam osób, zdolnych objąć przedstawicielstwo naszego tygodnika.

ADMINISTRACJA POTĘGI POLSKI bez żydów Poznań, ul. Stroma 27

Prenumerata pocztowa: kwartalnie zł. 1,35, półrocznie zł. 2,70, rocznie zł. 5,40 W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów, lub odszkodowania.

Adres Redakcji i Administracji Poznań, ul. Stroma 27 m. 5 — telefon 65-55. Nr. kartoteki pocztowej Poznań I. 117. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Redakcja udziela odpowiedzi na łamach pisma. Redaktor przyjmuje codzień z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12 — 13.

Ogłoszenia na stronie 4 łamowej 20 groszy od 1 łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% drożej. **Drobne** ogłoszenia (najwyżej 50 słów, w tem 7 nagłówkowych): słowo nagłówkowe 15 gr., każde dalsze słowo 10 gr. Ogłoszenia do numeru przyjmuje się do wtorku godz. 10.

Wydawca: Wydawnictwo „Znicz“, Poznań. CZCIONKAMI DRUKARNI TECHNICZNEJ W POZNANIU. TEL. 22-40 Redaktor odp.: Wacław Kupczyk.